Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 24 maja 1930. Nr. 60

Wojna w przyszłości.

Co czynić, by się obronić przed gazami?

Samoloty i gazy to czynniki, które zadecydują o zwycięstwie w przyszłej wojnie!

Korzystając z usług samolotów, przenieść można działania wojenne na dowolny teren, pokonując przestrzeń i czas z chyżością lotu ptaka nawet do najdalszych zakątków kraju nieprzyjacielskiego.

Z chwilą zerwania stosunków dyplomatycznych zjawi się za parę kwadransów flota powietrzna z gazami bojowemi, aby wszelkie władze ubezwładnić, aby prace sztabów sparaliżować, mieszkańców zaś przerazić i zdemoralizować. Wtedy nie poradzi żadne wojsko, choćby nawet największe, przeciwnie, nawet może zajść zjawisko, że im wojsko będzie większe, tem większy powstać może nieład. Flota powietrzna, wysłana na kraj nieprzyjacielski, może ukazać się tak nagle, że nie będzie czasu nikogo uprzedzić, samoloty, zaopatrzone w kilka tysięcy kilometrów bojowych środków chemicznych, zawartych w specjalnych bombach gazowych. obrzucić mogą nieprzygotowaną i bezbronną ludność.

W ciągu paru godzin całe miasta mogą być zrujnowane i spalone. Mieszkańcy, którzy nie zginą pod gruzami miast, zostaną tak zdruzgotani moralnie, że nie będą zdolni do żadnej obrony.

Mobilizacja nie da się przeprowadzić skutecznie. Zanim padnie pierwszy strzał karabinowy, serce kraju zamrzeć może od natarcia powietrznego. Wszystko zginie w strasznym wybuchu od bomb, niosących śmierć i spustoszenie. W ten sposób zniszczyć można centralną siłę przeciwnika łatwo i skutecznie.

Badając obecny rozwój techniki w zakresie środków wybuchowych i pocisków z gazami bojowemi, stwierdzić można, że gaz jest znacznie skuteczniejszym środkiem niszczącym niż materjały wybuchowe, bo środkami wybuchowemi osięga się tylko skutek miejscowy. Tym samym tonażem pocisków z gazami trującemi można pokryć obszar kilku mil kwadratowych dymem trującym, który położy kres bytowi wszelkiej istoty żywej. Gazy bojowe rozpościerać się mogą na przestrzeni 20 kilometrów, nie rozkładając się i nie tracąc swej siły jadowitej.

Gazy trujące zapewniają możność prowadzenia niebywałych dotychczas napadów cichych z powietrza. Flota powietrzna, unosząca się wysoko nad większem miastem, może wśród zupełnej ciszy rzucić tysiące pocisków, wytwarzających gazy trujące i pokryć miasto całunem śmiertelnym. Takie oto niespodzianki szykuje nam przyszłość. Przed niemi trzeba się zabezpieczyć przez należyte przygotowanie obrony przeciwgazowej. Taką obronę przygotowuje L. O. P. P.

Nasze niekorzystne tak pod względem geograficznym jak i politycznym położenie nakazuje nam liczyć się stale z możliwością ataku z powietrza. Nikt nie wątpi, że wojna w przyszłości zacznie się przez napad lotniczo-gazowy, który kierować się będzie przeciwko frontowi i wnętrzu kraju. Przeciwnik będzie atakował w głębi kraju wszystko, co posiada dla obrony jakiekolwiek znaczenie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że atakom z powietrza podlegać będą wewnątrz kraju przedewszystkiem objekty o znaczeniu wojskowem, przemysłowem i politycznem, to jest koleje, fabryki przemysłu wojennego, stolica i miasta. Następnie objekty, które bezpośrednio zagrażają stronie wojującej. Obronić się przed napadami lotniczemi jest trudno ze względu na krótki czas, poprzedzający chwilę alarmu do manewru lotniczego. Obrona jednak jest możliwa, o ile będzie odpowiednio skonstruowana. Naród, który stworzy najpotężniejszą flotę powietrzną i najbogatszy przemysł chemiczny, będzie mógł szybko w razie potrzeby wyrabiać odpowiednie związki chemiczne; taki naród będzie mógł spokojnie zasnąć w swojej Ojczyźnie. Jeżeli zaś tego nie uczynimy, to wegetować będziemy do pierwszej próby ogniowej, aby przy pierwszym ataku lotniczo-gazowym zginąć bezapelacyjnie, obroni nas przedtem wzmocnienie przemysłu chemicznego, zaopatrzenie się w sprzęt przeciwgazowy. Takie przygotowanie prowadzi L. O.P.P. Kto chce przyczynić się do przyszłego zwycięstwa niech wstępuje w szeregi LOPP.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa. Dn. 20 bm. pod przewodnictwem premjera Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. uchwalono wniosek kierownika min. skarbu w sprawie akcji kredytowo-budowlanej, a w szczególności o zużyciu wpływów z I. serji premjowej pożyczki budowlanej oraz wniosek o rozszerzenie granic m. Borysławia. Ponadto Rada Ministrów uchwaliła upoważnić wojewodę śląskiego do wniesienia do Sejmu śląskiego projektu kilku ustaw, m. in.: ustawy o budowie kolei lokalnej normalno-torowej Cieszyn — Zebrzydowice — Moszczenica, ustawy o budowie kolei normalnotorowej Strzebin— Woźniki, ustawy w sprawie wyrażenia zgody przez Sejm śląski na rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę najemną pracowników umysłowych z 16 marca 1928, o umowie o pracę najemną robotników z 16 marca 1928, o bezpieczeństwie i higjenie pracy z 22 sierpnia 1927, o produkcji, przywozie i używaniu bieli ołowianej, siarczanu ołowiu i innych związków ołowianych z dn. 30 czerwca 1927.

Bezczelna napaść na Polskę.

Gdańsk. Organ nacjonalistyczny „Danziger Allgm. Ztg.“, którego głównem zadaniem jest mącenie stosunków polsko - gdańskich, zamieszcza nowy bezczelny antypolski artykuł, biorący w obronę niemiecką mniejszość narodową w Polsce przed rzekomym uciskiem. Dziennik czyni w związku z tem wyrzut pod adresem niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa za to, że w czasie ostatnich rokowań polsko-niemieckich wyraził nadzieję, iż mniejszość narodowa niemiecka w Polsce postępować będzie legalnie wobec państwa polskiego. „Danziger Allg. Ztg.“ apeluje do niemieckich mężów stanu, aby nie podpisywali żadnych układów z Polską i nie wierzyli polskim przyrzeczeniom. Rzesza niemiecka w drodze zarządzeń dyplomatycznych i gospodarczych powinna zmusić Polskę do zmiany stanowiska wobec mniejszości niemieckiej w Polsce.

To samo pismo wyraża zdziwienie, że komisarz generalny w Gdańsku min. Strassburger wygłosić ma z końcem b. tygodnia w Paryżu w instytucie Carneggiego odczyt p. t. „Gdańsk, port polski“. Pomijając już przekręcanie i mylne podanie tytułu odczytu, podkreślić należy, że ataki „Danz. Allg. Ztg.“ są w związku z utworzeniem w Gdańsku prawicowo-centrowego Senatu.

Pierwszy ambasador Ameryki Półn. zjeżdża do stolicy Polski.

Warszawa, 22. 5. Dziś przybywa do Warszawy pociągiem „Lux“ pierwszy ambasador Stanów Zjednocz. Ameryki półn. w Warszawie, p. John Willys z małżonką.

Ambasador Willys jest wybitną osobistością w świecie amerykańskim, w partji republikańskiej odgrywa w niej rolę przodującą. Jego karjera jest nawet jak na stosunki amerykańskie — godna uwagi. Urodzony w Cianandagua w stanie New Yorku dnia 20 października 1873 r., wcześnie rozpoczął pracę samodzielną jako właściciel małego sklepu rowerów.

Konferencja paneuropejska.

Berlin. Na konferencji paneuropejskiej zebranych powitał min. spraw wewn. dr. Wirth, podkreślając, że rząd Rzeszy przykłada wielkie znaczenie do memorandum Brianda. Były min. dominjów Amery oświadczył, że żądanie, aby imperjum angielskie weszło w skład federacji paneuropejskiej, nie odpowiada interesom ani Paneuropy ani Wielkiej Brytanji, jednakże możliwa jest współpraca między Paneuropą a Anglją w ważnych zagadnieniach polityki światowej. Prof. Barthelemy (Francja) omówił stosunek Paneuropy do pojęcia suwerenności. Zebranie zakończyło się mową niemieckiego pisarza T. Manna.

Berlin. Delegaci konferencji paneuropejskiej zebrali się dziś pod przewodnictwem hr. Coudenhove-Calegri celem zajęcia stanowiska wobec memorjału Brianda. Po przemówieniach b. min. Amery (Londyn), ministra Louchera (Francja), b. ministra Ninczicza (Jugosławja), Lednickiego (Polska), Kennicza (Łotwa) i Serruysa (Francja) przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja paneuropejska przyjęła memorjał Brianda jako pierwszy realny polityczny krok na drodze do zrealizowania celu konferencji, którym jest związek państw europejskich. Konferencja udzieli wszelkiego poparcia, aby projekt Brianda przyjęty został przez mocarstwa interesowane“. Wysłano do Brianda telegram gratulacyjny.

Ruch rewolucyjny w Indjach.

Bombay, 21. 5. Dziś rano główną kwaterę kongresu hinduskiego otoczyło 350 policjantów, poczem aresztowano wszystkich członków biura kongresowego z prezydentem Marimanem na czele. W Darasane aresztowano również kierowniczkę ruchu gandystów, panią Naidu. Pozatem uwięziono około 100 ochotników armji Gandhiego.

Londyn, 21. 5. Korespondent „Daily Heralda“ miał rozmowę z Gandhim, który oświadczył, że zgodziłby się na rozpoczęcie angielsko-indyjskiej konferencji, jeżeliby spełnione były następujące warunki: 1. głównym celem konferencji ma być sprawa konstytucji, którahy zapewniła Indjom niezawisłość: 2. zniesienie podatku od soli, zaprzestanie wyszynku napojów wysokoprocentowego alkoholu, jak również przywóz zagranicznego sukna; 3. więźniowie polityczni muszą być uwolnieni; 4. reszta punktów, wymienionych dawniej w liście Gandhiego do wicekróla, musi być spełniona. — Punkty te dotyczą politycznego ustawodawstwa, obniżenia podatków wojskowych itd.

Prezydent Litwy Smetona nie chciał przyjąć polskiej delegacji.

Kowno. W swoim czasie na zjeździe polskich towarzystw kulturalno-oświatowych, zrzeszonych w tow. „Pochodnia“, została przyjęta uchwała o złożeniu prezydentowi republiki litewskiej i prezesowi ministrów memorjału, opisującego fatalną sytuację w dziedzinie kulturalno-oświatowej ludności polskiej na Litwie. Obecnie delegacja p. t. „Kulturalne położenie polskiej mniejszości narodowej na Litwie“ zgłosiła się do prezydenta Smetony, który jednak delegacji nie przyjął.

Dżuma w Moskwie.

Moskwa. Ostatnio zanotowano w Moskwie 4 wypadki dżumy. Lekarze przypuszczają, że tę chorobę przywieźli delegaci Turkiestanu, którzy przybyli do Moskwy na zjazd narod. azjatyckich.

Delegaci Turkiestanu zostali izolowani i odbędą miesięczną kwarantannę w okolicach Moskwy.

Rozprawa sądowa o napis „Precz z fajdanem".

Prokurator przychylił się do wniosku obrony o umorzenie sprawy.

Warszawa, 21. 5. W dniu wczorajszym na wokandzie sądu grodzkiego 9 okręgu w Warszawie, znalazła się sprawa trzech akademików Stefana Suchowiaka, Gustawa Łazarewicza i Stefana Mądrzykowskiego, którym akt oskarżenia zarzucał, że

„w dniu 19 marca rb. w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej znieważyli osobę urzędową ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego, przez to, że na rozklejonych na murach domów plakatach, wzywających ludność do uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego, pisali czarną farbą wyrazy „precz z fajdanem" i „00". Przestępstwo to przewidziane jest w art. 532 p. 2 k. k. i na zasadzie art. art. 15 i 24 K. P. K. podlega właściwości sądu powiatowego w Warszawie".

Akt oskarżenia sporządził wiceprokurator do spraw politycznych Guszkowski.

Pierwsi dwaj oskarżeni nieco wcześniej, a w chwilę potem i trzeci zostali zatrzymani na ulicy przez posterunkowego 11 kom. pol. Bolesława Brzezińskiego. Wszyscy trzej byli zatrzymani w komisarjacie, następnie przekazani policji politycznej. W sprawie ich przeprowadzono dochodzenie prokuratorskie i wszystkich przesłuchiwano u sędziego śledczego. Do malowania na plakatach wspomnianych napisów przyznali się.

Na rozprawę post. Brzeziński, wezwany jako świadek, nie stawił się. Suchowiaka i Łazarewicza bronił adw. L. Kwiatkowski, Mędrzyckiego — adw. Jan Jodzewicz.

Obrońcy postawili wniosek o umorzenie sprawy z powodu braku cech przestępstwa. Obraza marsz. Piłudskiego, jeżeli nastąpiła, to w każdym razie nie z tytułu ani w czasie pełnienia urzędowania. Imieniny p. Piłsudskiego są jego sprawą prywatną.

Wiceprokurator Kawczyk przeciwko wnioskowi obrony nie oponował. Sędzia Dulinicz postanowił, zgodnie z wnioskiem obrony, sprawę umorzyć.

Dekret o zwołaniu Sejmu i Senatu na dzień 23 maja.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwołał Sejm i Senat na sesję nadzwyczajną na dzień 23 bm.

Warszawa, 21. 5. P. Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj następujący dekret:

Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję nadzwyczajną. „Na podstawie art. 25 Konstytucji zwołuję Sejm do miasta stoł. Warszawy na sesję nadzwyczajną od dnia 23 maja 1930 r".

Warszawa, dnia 20 maja 1930 r.

Prezydent Rzplitej (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów: (—) W. Sławek.

Zmiany w Banku Polskim.

Warszawa. W kołach finansowych opowiadają, że stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego, opróżnione przez dyr. Feliksa Młynarskiego, ma objąć dyrektor Leon Barański, a dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego ma być mianowany p. Broniewski, dotychczasowy wicedyrektor.

O osadnictwo niemieckie nad granicą Polski.

Berlin. Rząd pruski zajmował się ustawą o pomocy dla prowincyj wschodnich. Program przewiduje dotychczas 225 miljonow na gwarancje na cele osadnictwa. Suma ta, zdaniem nacjonalistycznych kół, może wystarczyć na utworzenie zaledwie 7500 osad w ciągu najbliższych czterech lat. Koła te domagają się tworzenia rocznie conajmniej 5 tys. nowych osad.

Rząd pruski domaga się, aby oprócz preliminowanych 225 milj. marek wyasygnowano dalszych 300 milj., które byłyby rozłożone na okres najbliższych 4 lat. Rząd pruski wyasygnuje prawdopodobnie ze swej strony 40 miljonów mk. na ten cel.

Spadek wpływów z danin publicznych i monopolów.

Wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1930-31 tj. w kwietniu rb. stanowiły ogółem 194 milj. zł.

W stosunku do marca rb. (218,2 milj. zł.) wykazały zatem spadek o 24,2 milj. zł, a w stosunku do kwietnia r. ub. (219,9 miljonów zł.) o 25,9 milj. zł.

W kwietniu rb. w porównaniu z marcem rb. zmniejszyły się wpływy z wszystkich grup danin z wyjątkiem grupy podatków bezpośrednich zwyczajnych.

W tej grupie nastąpił wzrost wpływów z 56.3 milj. zł w marcu na 63 milj. zł. w kwietniu, przyczem spadek dochodów wykazał podatek przemysłowy z 20 milj. na 15,5 milj. zł, a wzrost wpływów — podatek dochodowy z 19.8 milj zł na 34.8 milj. zł (od 15 kwietnia do 15 maja płatna jest I. rata podatku przemysłowego od obrotu za 1929 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe oraz zajęcia przemysłowe, a do 1 maja połowa podatku dochodowego od dochodu, osiągniętego w 1929 r).

Podatki pośrednie, cła oraz opłaty stemplowe i daniny pokrewne wykazały w kwietniu w stosunku do marca mniejszy lub większy spadek dochodów.

Monopole wpłaciły do skarbu tytułem zysków w kwietniu 66,6 milj. zł., w marcu 83.7 milj. zł., przyczem zmalała wpłata monopolu tytoniowego o 15,0 milj. zł. spirytusowego o 1,6 milj zł, loterji państwowej o 1.5 milj. zł., a wzrosła wpłata monopolu solnego o 0.4 milj zł. i zapałczanego o 0.6 milj. zł.

Z powyższego wynika, iż właściwie miesiąc kwiecień jest pierwszym miesiącem, w którym uwydatnił się silniej wpływ zniżkowej konjunktury dla gospodarki skarbowej, co też wyraża się w zmniejszeniu rezerw kasowych, dającem się obserwować w ostatnim miesiącu.

Paryż oburzony mową Mussoliniego.

Paryż. Ostatnia mowa Mussoliniego wywołała w Paryżu niesłychane oburzenie. Nawet skrajne prawicowe dzienniki, zbliżone ideologją do ruchu faszystowskiego, potępiają ostro wystąpienie Mussoliniego, właśnie w momencie, w którym ukazał się pokojowy manifest Brianda.

W słowach prasy lewicowej oburzenie jest jeszcze bardziej widoczne. „Matin" oświadcza, że nigdy żaden szef rządu nie pozwolił sobie na tego rodzaju prowokację w połączeniu z oświadczeniem przeciwko sprawiedliwości i wolności.

Socjalistyczny „Populaire" pisze o Mussolinim, jako o szaleńcu nad beczką prochu. Dziennik oświadcza, że dla arogancji i manji prześladowczej, cechującej mowy Mussoliniego, przybył jeszcze trzeci czynnik, mianowicie manja wielkości.

Port francuski ośrodkiem handlu żywym towarem.

Paryż. Policja francuska wpadła na ślad organizacji handlarzy żywym towarem, która zajmowała się przesyłaniem dziewcząt polskich do Argentyny. Stwierdzono, iż punktem wyjścia, skąd wysyłano dziewczęta za ocean, był port Saint Nazaire, położony u ujścia rzeki Loary. W porcie zarządzono surowy nadzór nad ruchem okrętowym.

Broń w kasach przemycano z Wiednia do Palestyny.

Wiedeń. Angielskie władze policyjne w Jerozolimie zawiadomiły policję wiedeńską, że z Wiednia przemycana jest broń do Palestyny. — Broń ukrywano w ścianach kas ogniotrwałych, wysyłanych przez firmy wiedeńskie do Palestyny. Policja wiedeńska czyni poszukiwania za nadawcą tych zakazanych przesyłek.

Zapisz siebie, namawiaj innych do L. O. P. P.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 maja 1930 r.

Kalendarzyk 23 maja, Piątek, Dezyderego b. m.
24 maja, Sobota, Joanny i Afry, Zuzanny.
25 maja, Niedziela, 5 po Wielkanocy.

Wschód słońca g. 3 — 54 m, Zachód słońca g. 20 — 0 m;
Wschód księżyca g. 2 — 27 m Zachód księżyca g 15 — 27 m.

Ciekawe cyfry.

Omawiając udział społeczeństwa w obronie powietrznej Państwa p. dyr. Wł. Baliński przytacza szereg bardzo ciekawych cyfr, dotyczących wydatków rocznych na lotnictwo w poszczególnych państwach.

a więc:	U. Z. A.	—	637	miljonów złotych.
	Francja	—	608	„ „
	Italja	—	330	„ „
	Rosja	—	322	„ „
	Polska	—	34	„ „

Dla lepszego zrozumienia tych olbrzymich cyfr wypada dodać, że na jednego obywatela przypada rocznie w Anglji 20 zł, we Francji 15 zł, w Italji 8 zł, w Czechosłowacji 2,50 zł, w Rosji 2, zł, w Polsce 1.20.

W Polsce, która stoi pod względem naturalnych warunków rozwoju gospodarczego na 6 miejscu wśród państw kuli ziemskiej, każdy obywatel płaci zaledwie 1,20 zł tytułem podatków, do tego dodać należy jeszcze kilka groszy, a to z pieniędzy, składanych w trosce o nasze lotnictwo przez część uświadomionych i przewidujących obywateli czyli z funduszów L. O. P. P., ale to jest już ten drugi rodzaj udziału społeczeństwa w Obronie Powietrznej Państwa — dobrowolny. Jest bardzo skromny, jeśli chodzi o pieniądze, ale dość wydatny, o ile przyjrzymy się pracy, jaką mamy do zanotowania w tej kategorji świadczeń niepieniężnych, o ile zważymy, jak wzrasta zainteresowanie się dziedziną lotnictwa, świadomość jego znaczenia, chęć okazania mu pomocy. Oby właśnie ta świadomość i chęć objęła jak największą liczbę obywateli naszych, a moc zawarta w ich opinji wybuchła, wydobywając skąd należy sumy, potrzebne na lotnictwo, abyśmy jako naród 30-miljonowy nie wlekli się gdzieś na końcu. Lotnictwo staje się jednym z najpotężniejszych filarów nowoczesnego Państwa, niezbędnych tak dla jego obrony, jak i dla jego rozwoju gospodarczego. Czy zdajemy sobie z tego dobrze sprawę okaże rezultat VII Tygodnia Lotniczego.

Z miasta i powiatu.

W sprawie powołania kandydatów do szkoły Teletechnicznej w Warszawie.

Nowemiasto. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy zawiadamia o mającym się rozpocząć z dniem 1 października rb. nowym dwuletnim kursie technicznym przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Warunki przyjęcia na kurs są następujące:

1. Kandydaci winni mieć odbytą służbę wojskową, jednak nieprzekroczonych 30 lat życia, oprócz tych mogą być przyjęci kandydaci, którzy służby wojskowej jeszcze nie odbyli i będą mieli ukończonych 18 lat na 1 października rb., przyczem najstarszy wiek nie powinien przekraczać 19 lat i 8 miesięcy na 1 października rb.

2. Wykształcenie wymagane jest conajmniej ukończonych z dodatnim wynikiem 6 klas szkoły średniej (gimnazjum lub szkoły matematyczno-przyrodniczej), pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznem.

3. Złożenie egzaminu wstępnego — konkursowego z matematyki (arytmetyki, geometrji i algebry) pisemnego w Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy i następnie wstępnego egzaminu ustnego w Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

4. Kandydaci oprócz posiadania należytego rozwoju umysłowego winni być również dobrze rozwinięci fizycznie, zupełnie zdrowi, a szczególniej co do płuc, wzroku i słuchu.

Podanie o przyjęcie na kurs techniczny kandydaci kierują wprost do Dyrekcji Poczt i Telegrafów oddział VII w Bydgoszczy.

Ostateczny termin wnoszenia podań wyznacza się do 15 lipca rb.

Do podań należy dołączyć w oryginale: 1. Świadectwo szkolne ukończonych z dodatnim wynikiem 6 klas szkoły średniej, tj. gimnazjum, szkoły matematyczno-przyrodniczej, lub świadectwo ukończenia szkoły przemysłowej typu średniego. 2. Swiadectwo moralności. 3. Swiadectwo lekarskie o stanie zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego. 4. Metrykę urodzenia. 5. Poświadczenie posiadania obywatelstwa polskiego. 6. Dowody wojskowe.

M. T. PORKINS. 6

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— No, tak. Jesteś zdrową i ładną dziewczyną, która dobrze może sobie dać radę w świecie. Ja sam przyjmę cię chętnie za kelnerkę do mego hotelu.

— Za kelnerkę! — krzyknęła z przerażeniem Linda.

— No, musisz sobie przecież zapracować na ten chleb, który odtąd jeść będziesz — rzekł T. Myrts rubasznie — a na takiej służbie najłatwiej go znajdziesz.

— Wolałabym nawet być gałganiarką — zawołała namiętnie Linda.

— Tak źle z tobą nie będzie — rzekł jej dręczyciel. — Masz dość dobre maniery, to znajdziesz może służbę w jakim prywatnym domu. Ja ci dam wszystkie ubiory po mojej siostrze i pięć funtów szterlingów, abyś miała na życie, zanim znajdziesz sobie jaką służbę. Możesz więc powiedzieć każdemu, że ja, jako człowiek zupełnie obcy, dobrze obszedłem się z tobą.

— O nie — zawołała Linda, patrząc na niego z odrazą. — Ja rad pana słuchać nie myślę, pozostanę tu w tej wiosce, gdzie mam przyjaciół i znajomych i zarabiać będę na życie.

— W takiem lichem gnieździe, jak tu, nie będzie zarobku dla takiej, jak ty dziewczyny. Żartowałem tylko, mówiąc, że cię przyjmę za kelnerkę, bo ja ci się wystaram o miejsce w jakiej znakomitej rodzinie do wyręczenia pani domu. Jak ci się to podoba?

— Nie wiem. Jestem jeszcze tak nieświadoma i ze stosunkami nieobeznana.

— Ba! Umiesz przecie czytać zapewne i piszesz gładko, jak to widziałem na kilku papierkach, leżących tu w biurku. A szyć umiesz?

— O tak, szyć i haftować umiem bardzo dobrze.

— No więc! To potrzebujesz tylko się przychlebiać i ładnie ubierać, a znajdziesz niezomylnie miejsce u jakiej starej damy za wyręczycielkę i spotka cię może los nader świetny.

Te wszystkie przedstawienia nie podobały się pannie Lindzie. Ona sądziła, że będzie mogła żyć nadal spokojnie w domku po ciotce odziedziczonym, hodować ulubione koty starej panny i zabawiać się czasem z córkami rektora, a tu nagle i niespodziewanie zjawił się ten brutalny, gburowaty człowiek i wypędza ją z tego cichego gniazdka w świat nieznany. O nie, nie, ona woli pozostać w tej wiosce, powtórzyła więc stanowczo: — Nie chcę iść w świat daleki, pozostanę tu u przyjaciół moich.

— I oni żywić cię będą? No, zobaczysz, czy im się to prędko nie sprzykszy — zaśmiał się hotelista. — Widzę, że ty nie znasz jeszcze ludzi! Gdy się oni dowiedzą, że nie posiadasz ani grosza, nikt cię do swego domu przyjąć nie zechce. A tu ten domek, sprzedam zaraz po tych zakupach, na licytacji.

— A cóż się stanie z kotami?

— Koty każę potopić.

— O nie, dla nich przynajmniej znajdę jakie pomieszczenie. Pani Tatt przyjmie je pewnie do siebie. (C. d. n).

„Duch jest, który ożywia“.

Kazanie ks. prał. Dembka z Grudziądza, wygłoszone w katedrze poznańskiej z okazji 50-lecia T. C. L.

Duch jest, który ożywia (Jan 614).

Najprzewielebniejszy księże Biskupie! Senacie duchowny — Czcigodni Dostojnicy, kochani Bracia!

Gdy z dopustu Bożego runęła wielkość nasza i z trzaskiem zawarła się nad królewską przeszłością trumna — gdy nas zaborca za upiorów uważał i odmawiając prawa do życia, na cmentarzach tylko namioty rozbijać kazał — czemże się to stało — bracia moi — że duch nasz w wiekowej niewoli nie upadł, nie osłabł, ale się wzmógł i podniósł do wyżyn, których przedtem nie dosięgał? Bo na schyłku wolności naszej wzbudził Bóg w dobroci Swojej nieskończonej ducha naszego odnowicieli; nie uratowali państwa od zguby, ale uratowali naród od śmierci — bo „duch jest, który ożywia“. I choć nam prawo i wolność odjęto, nie zdołano odjąć nam ducha. Do duszy dziecka polskiego wlewała go mową macierzystą matka, urabiała i podtrzymywała w młodzieży piastunka ducha — szkoła polska.

Stan taki przetrwał w byłym zaborze pruskim do 1876 roku, w którym prawo o języku urzędowym otrzymało sankcję króla pruskiego. Był to rok przełomowy w życiu naszem kulturalnem, bo odtąd nie wolno było języka polskiego używać ani w szkole ani w sądzie ani w innym urzędzie. Pozostał dla niego tylko dom polski i kościół polski — pozostała książka polska. Więc trzeba go było jako skarb bezcenny, jako klejnot, po praojcach odziedziczony, zamknąć w głębi duszy, więc trzeba się było skupiać w ognisku rodzinnem, więc trzeba było u nas więcej, aniżeli gdziekolwiek na męczeńskiej ziemi polskiej, umiłować polską książkę i słowo polskie i książkę tę i słowo ojczyste nieść do ludu naszego, by ducha podsycać, rozpalać — bo wszakże duch jest, który ożywia.

Z tej tedy myśli poczęte, z tej serdecznej troski o ideały nasze zrodzone, rozpoczyna lat temu 50 żywot swój nasze Tow. Czytelni Ludowej.

Pracować trzeba było spokojnie, ostrożnie, bo wróg był silny, przebiegły. Skromny dlatego był napozór zamiar: „szerzenia pożytecznych, religijne uczucia ludu podnoszących i pouczających książek polskich oraz zakładania bibljoteczek ludowych. Boć nie inaczej pojmowali ojcowie nasi odziedziczonego po przodkach ducha, który ich ożywiał — jeno w ścisłej łączności: życia religijnego z życiem narodowem. Ta jedynie ścisła łączność przecież dała Polsce i w niej stworzyła chrześcijańską kulturę i cywilizację.

I tak książka polska staje się odtąd piastunką ducha, który ożywiał, tak oto książka roznosi tchnienie dawnych czasów, na których wspomnienie rośnie dusza, tak oto książka wlewa ducha mądrości i poświęcenia — tak oto książka podaje czarowne naszych pisarzy powieści — wieszczów cudne pieśni — książka tamuje wpływy obce i obce głosy i zwycięsko odpiera dążenia wywrotowe socjalistów i komunistów, aby nie mąciły marzenia o Polsce. Tak oto książka polska tworzy piersi krzemienne i dusze stalowe, gotowe każdej chwili do obrony naszych dwóch największych świętości: wiary i ojczyzny. Książka polska hodowała pokolenia nasze w niewoli, wychowała nas wszystkich.

A lud czytał książki, łaknął ich coraz więcej i chciwiej — głód oświaty się budził coraz silniej i potężniej. Rozszerza więc T. C. L. pierwszy zasadniczy paragraf statutu i nietylko książki i bibljoteki, ale również odczyty i wykłady i inne środki oświatowe wciąga w zakres swojego działania. Rozpoczyna się nowy okres pracy szerokiej i olbrzymiej. Życie wre i kipi, książki idą w lud w dziesiątkach tysięcy, rozbrzmiewa słowo polskie w nieprzeliczonych wykładach — odczytach — wieczornicach, powstają wielkie i poważne bibljoteki, organizuje się wystawy książek, czytelnie publiczne, odbywają się setkami wiece oświatowe T. C. L. A do wspólnej pracy zrywa się nietylko Księstwo, ale i Pomorze, Śląsk i Wychodźtwo.

Ten wielki rozrost T. C. L. domagał się ulepszenia metod pracy; coraz uporczywiej więc wraca myśl o konieczności zastosowania przy pracy nad umocnieniem poczucia narodowego środków najpewniejszych i niezawodzących, naprowadza na projekt tworzenia na polskich ziemiach Uniwersytetów Ludowych!

I ten projekt zamienił się w czyn! Praca idzie w U. L. w kierunku przebudowania społeczeństwa i ustalenia jego zbiorowej, jednolitej kultury, a oparta na podstawach religji i etyki katolickiej oraz na zasadach narodowych, przystosowana jest do nowych warunków samodzielnego bytu politycznego. Ta forma pracy nad oświatą ludową posiada olbrzymie znaczenie: wyrabia charaktery, kształci i wychowuje najszersze warstwy.

I czyż nie przebogate i ogromne to żniwo — bracia kochani — na które T. C. L. dzisiaj spogląda! Zaiste, któż zmierzyć zdolen, ile pod tą zewnętrzną formą jubileuszową kryje się mozolnego trudu, ofiarności i zaparcia siebie!

Niech więc błogosławiona będzie pamięć tych mężów-praojców oświatowców — którym wiara w przyszłość jasną i świetlaną, źródłem była mocy i wytrwałości i sprężyną niezmordowanej pracy. Niech błogosławiona będzie miłość, która im dała siłę, że w nieorężnej, lecz niemniej ciężkiej walce krwawili sobie palce, by kruszyć pieczęć grobu i podźwignąć z niego Matkę-Ojczyznę.

A nam, którym danem było ujrzeć jeszcze zorze wolności, niechaj oświata polska, na podstawach religji katolickiej oparta, przez książki, bibljoteki, czytelnie, Uniwersytety Ludowe do dusz i serc pokolenia obecnego i przyszłego wszczepiana, niechże będzie myślą naszej przystanią, naszego ducha świątynią — bo duch jest, który ożywia — niech nauczy miłować wiarę i ojczyznę — cnotę i zasługę; niech oświata polska chowa nasz naród dla Polski — dla całej niepodzielnej Polski. Niech każdy w promieniach takiej oświaty wzrasta, niech każdy pije z niezamąconych wód przeszłości naszej — a Ojczyzna i wielką i potężną i szczęśliwą będzie, co daj nam Bóg i Matka Boża Marja, Amen.

Silne lotnictwo, silna obrona przeciwgazowa obroni Polskę i Pomorze.

Warunki przyjęcia do nowicjatu x.x. Zmartwychwstańców.

Kandydat, zgłaszający się do nowicjatu, powinien przedłożyć następujące dokumenty: 1. Świadectwo szkolne z ukończoną co najmniej 6 klasą gimnazjum państwowego lub w instytucie z prawami państwowemi. 2. Metrykę chrztu. 3. świadectwo moralności. 4. świadectwo bierzmowania. 5. świadectwo lekarskie. 6. pozwolenie od rodziców, o ile kandydat nie skończył 21 lat. 7. własnoręcznie spisany życiorys. Po skończonym nowicjacie dopełniają nauk aż do matury.

Po przeglądnięciu papierów kandydat otrzyma odpowiedź czy został przyjęty czy też nie.

Z dokumentami należy załączyć znaczek za 1 zł. na odpowiedź, względnie na odesłanie papierów z powrotem, jeśli kandydat nie został przyjęty.

Przyjęty kandydat musi się poddać jeszcze raz oględzinom lekarskim zaraz po przyjeździe do nowicjatu.

Jeżeli kandydat otrzymał przychylną odpowiedź, wtedy musi sobie przygotować następujące rzeczy:

1. Jedno ubranie lepsze i jedno gorsze. 2. płaszcz zimowy, o ile możności czarny, długi, aby mógł nosić na sutanie. 3. zarzutkę letnią, także o ile możności czarną. 4. kapelusz czarny. 5. sześć koszul i tyleż par kalesonów. 6. sześć par skarpetek. 7. dwie pary trzewików. 8. pościel, t.j. poduszkę, kołdrę i po dwa prześcieradła. 9. 12 chustek do nosa.

Przez cały czas pobytu w nowicjacie kandydat nie płaci za utrzymanie, za to pokrywa niektóre drobne wydatki toaletowe i t. p.

Zaraz na wstępie kandydat powinien złożyć na te wydatki 100 zł.

Dom x.x. Zmartwychwstańców Kraków, Łobzowska 10.

skiem doskonaleniu ducha i ludzkiem sięganiu do stóp majestatu Bożego.

Zakończę życzeniem, by — jeżeli kiedykolwiek na takim kongresie odbyć się mogłaby głośna spowiedź narodów i przed majestatem Bożym i ludów powszechnością otworzyć się miały sumienia narodowe, aby wówczas naród polski bez dumy, ale też bez rumieńca wstydu mógł z radością naoścież roztworzyć serce swoje i przez swych przedstawicieli powiedzieć: Za łaski Twoje nieskończone i za oczyszczające cierpienie z serca mojego dałem Ci wszystko, co dać mogłem, Panie!

Przyszłe miasto misyj katolickich.

Z okazji imienin Ojca św. została oświetlona wspaniale fasada gmachu Kolegjum Propaganda Fide, przeniesionego z okazji 300 lecia istnienia do specjalnie wybudowanego gmachu na zboczach Janiculum, otoczonego ogrodami na przestrzeni 11 ha. W nowej siedzibie Kolegjum znalazły pomieszczenie szkoły misjonarskie. Niedawno Papież, spoglądając z okna swej bibljoteki prywatnej na budujące się gmachy na Janiculum, miał rzec, że „będzie to przyszłe miasto misyj katolickich“.

Ofiara Ojca św. na sanatorjum dla księży chorych na gruźlicę.

Ojciec św. ofiarował 100.000 lirów na sanatorjum dla księży chorych na gruźlicę. Sanatorjum to zostało założone przez Federację duchowieństwa włoskiego w willi, ofiarowanej przez arcybiskupa Trydentu.

Śmierć wybitnego filantropa katolickiego w Ameryce.

W Nowym Yorku zmarł niedawno finansista miljoner, Mikołaj F. Brady, który był równocześnie jednym z przywódców katolików amerykańskich. Brady, jako szambelan Jego Świątobliwości, reprezentował swój kraj w świecie legata papieskiego w czasie międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Chicago. Bardzo miłosierny, był on równocześnie gorliwym dobroczyńcą Kościoła. W r. 1926 ofiarował Papieżowi Piusowi jedenasty miljon dolarów.

Potomek Waszyngtona kapłanem katolickim.

Potomek Jerzego Waszyngtona, ks. Wiktor Stoner, mianowany został katolickim kapelanem wojskowym w stopniu I. porucznika armji amerykańskiej. Ks. Stoner nawrócił się w r. 1912; święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1925; dotychczas był kanclerzem diecezji i sekretarzem biskupa z Tuscon.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 24 maja 1930. Nr. 21

Na niedzielę V. po Wielkiejnocy.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana, w rozdz. XVI. w. 23—30.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim; zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie; aby radość wasza była pełna. Tom wam powiedział przez przepowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przepowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie; i nie mówię wam, iż ja będę Ojca prosił za wami; albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, żem ja od Boga wyszedł. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby się kto pytał. Dlatego wiemy, żeś od Boga wyszedł.

O modlitwie w imię Jezusa.

Na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest w poniedziałek, we wtorek i środę, obchodzimy tak zwane dni krzyżowe. Pierwszy zaprowadził je św. Mamert, biskup francuski, gdy w ojczyźnie jego wybuchła zaraza, a głód i trzęsienie ziemi wielkie poczyniły szkody i gdy często powtarzały się pożary. Aby odwrócić te nieszczęścia od kraju, nakazał modły i publiczne procesje, poczem Pan Bóg zmiłował się i klęski ustały.

Z Francji przeszedł zwyczaj ten na cały świat i do naszej ojczyzny. Idąc więc w uroczystych procesjach błagamy Boga o odwrócenie wszelkich klęsk, a błogosławieństwo w urodzajach na polach naszych. Ponieważ procesje te odbywają się zwykle do figur i krzyżów przydrożnych, stąd też dnie te nazywają się dniami krzyżowemi.

Że modlitwy takie wspólne są bardzo skuteczne, stwierdza sam Pan Jezus w dzisiejszej ewangelji św., mówiąc: „Jeśli o co prosić

Pielgrzymka polska w Kartaginie.

Pielgrzymka polska w liczbie około 150 osób wyruszyła z Neapolu na Kongres Eucharystyczny na statku „Solunto“, na którym powiewały flagi polska i papieska. W Palermo spotkało pielgrzymkę niezwykle serdeczne przyjęcie ze strony miejscowych ks.ks. Salezjanów, połączone z uczczeniem ks. Kardynała Prymasa Hlonda jako członka tego Zgromadzenia. W porcie czekała na pielgrzymkę polską młodzież z zakładów salezjańskich z orkiestrą, poczem przez miasto odbył się pochód do katedry, gdzie ks. Prymas Hlond odprawił nabożeństwo. Cały dzień wycieczka polska zwiedzała osobliwości Palermo.

W Tunisie obchodzono na statku uroczyście imieniny ks. kardynała Hlonda i ks. biskupa Okoniewskiego, które wypadły w okresie podróży.

Pielgrzymka polska wzięła żywy udział w uroczystościach kongresowych.

Dnia 9 maja o godzinie 8 udała się pielgrzymka polska ze statku „Solunto“ do kościoła Notre Dame du Rosaie, położonego w dzielnicy arabskiej w Tunisie, gdzie Mszę św. odprawił ks. biskup Radoński; podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Okoniewski o znaczeniu Kongresu Eucharystycznego dla północnej Afryki, gdzie przed wiekami kwitło życiem bujnem chrześcijaństwo, gdzie pracowali Ojcowie Kościoła, jak św. Cyprjan i św. Augustyn i pisarz Kościoła Tertuljan i gdzie odprawiały się liczne synody. Chrystjanizm stłumiony został przez Islam, pozostały jednak po nim pamiątki w formie wykopalisk. Dzisiaj odżył na nowo i idzie naprzód, a dowodem tego życia jest dzisiejszy Kongres.

Następnie sekcja polska Kongresu przystąpiła do formalnych obrad, związanych z Kongresem. Zagaił je J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond, witając zebranie, poczem powołał na przewodniczącego księcia Pawła Sapiehę, prezesa Komitetu do urządzenia międzynar. zjazdu na Kongres Euch. dla Polski; na sekretarza powołano p. Kalksteina z Gdyni, poczem pierwszy referat wygłosił ks. biskup Przeździecki z Siedlec n. t.: „Eucharystja, a prace misyjne“. W referacie tym przedstawił, że Eucharystja była, jest i będzie tem centrum, które jednoczy wszystkie narody i prowadzi je do Boga i może przynieść pokój światu. Drugi referat wygłosił p. min. Pułaski z Paryża p. t.: „Eucharystja w życiu religijnem emigracji polskiej“, gdzie na podstawie danych przedstawił, że Eucharystja dla społeczeństwa polskiego na obczyźnie jest ośrodkiem, krzepiącym i religijnie i narodowo Polaków.

Trzeci referat i ostatni wygłosił ks. rektor Cieszyński z Poznania p. t. „Życie Eucharystyczne w Polsce“, przedstawiając historycznie, jak naród polski od chwili przyjęcia chrystjanizmu w doli i niedoli, tak najwyższe władze, jak i cały naród, skupiały się około Eucharystji i jak idea Eucharystji przedstawia się w literaturze polskiej.

Ks. kardynał Hlond podziękował w serdecznych słowach referentom za budujące i piękne odczyty, zachęcając, aby członkowie Kongresu na podstawie wrażeń, wyniesionych z triumfu Eucharystji na ziemi afrykańskiej, roznieśli po Polsce miłość Eucharystji, poczem udzielił wszystkim swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja sekcji polskiej wraz z dostojnikami polskimi w przedsionku kościoła, który był dawniej pałacem arabskim.

W obronie sutanny powinny wystąpić władze polskie podobnie, jak władze włoskie. — Nie dać jej nosić sekciarzom!

Rząd włoski wydał surowe przepisy, na mocy których władze mają przestrzegać, by wiarołomni księża nie nosili bezprawnie szat duchownych, a m. in. także sutanny.

Takiej anarchji, jaka panuje pod tym względem w Polsce, niema nigdzie chyba na świecie. Nie tylko odstępcy od Kościoła katolickiego, ale i członkowie rożnych sekt (Hajduk! — przyp. red.) b. często paradują w ubiorach i w szatach liturgicznych duchowieństwa rzymsko-katolickiego, wprowadzając tem ludność w błąd i nadużywając niejednokrotnie szat kościelnych katolickich dla swych poziomych celów.

Episkopat polski zwracał się niejednokrotnie do władz państwowych z prośbą o wydanie przepisów, zabraniających sekciarzom i odstępcom od Kościoła używania szat kościelnych katolickich, ale, niestety, bezskutecznie. Co za logika, surowym karom podlegają np. ci, którzy używają bezprawnie munduru oficerskiego, ale dla sekciarzy, chodzących w sutannach księży katolickich, niema żadnej kary!

Zwłoki Łukasińskiego mają być z Rosji przewiezione do Polski.

W związku z uchwałą inwalidów wojska polskiego, powziętą na ostatnim zjeździe, zarząd związku zwrócił się do M. S. Zagr. w sprawie podjęcia kroków w celu sprowadzenia do Polski zwłok bohatera wojsk powstańczych, Walerjana Łukasińskiego, (1830 — 31), który zmarł w kazamatach Szliselburgu. Inwalidzkie organizacje za pośrednictwem M. S. Z. zwróciły się do władz sowieckich o pozwolenie na przeprowadzenie poszukiwań zwłok na podstawie dawnych aktów i ekshumację. Prochy Łukasińskiego zamierza się sprowadzić do Warszawy w przypadającą w r. b. 100-letnią rocznicę powstania listopadowego.

Zaledwie 42 szkoły polskie w Prusach, a powinno być 400!

„Gazeta Olsztyńska donosi: Liczba dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi w Prusach 180 tysięcy. Naukę w szkole polskiej pobiera zaledwie 1.500, a naukę na kursach popołudniowych 3.500. Jest to niesprawiedliwość wielka. Mniejszość polska w Niemczech, mająca prawo do szkół publicznych, utrzymywanych przez państwo — utrzymywać musi własnym kosztem swoje szkoły.

Na zapytanie posła-nacjonalisty Plehwego w sejmie pruskim, widzącego w szkołach polskich „wielkie niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich“, odpowiedział mu pruski minister oświaty, że „niebezpieczeństwa chwilowo nie ma“, chociaż w Starych Prusach (Ostpreussen) tylko 10 nauczycieli posiada obywatelstwo polskie, a tylko dwóch posiada obywatelstwo niemieckie.

Ostry zgrzyt w stosunkach francusko-włoskich.

Rzym. Z okazji przybycia kardynała włoskiego Ascelesi do Tunisu na kongres eucharystyczny przyszło tam do niemiłych zajść z powodu zachowania się policji francuskiej.

Włosi w Tunisie zebrali się w porcie, aby przywitać kardynała i władze włoskie. Tymczasem policja francuska utworzyła kordon z najeżonemi bagnetami, nie dopuszczając nikogo.

Włoski wicekonsul został odepchnięty uderzeniem kolby. Tylko rychłej interwencji jednego z komisarzy policji należy zawdzięczać, że sprawa nie zakończyła się tragicznie.

Zauważono również brak przedstawicieli władz lokalnych podczas przybycia kardynała włoskiego.

Potworne rzezie ludności chińskiej przez zdziczałych bandytów.

Londyn. Banda rozbójników chińskich, składająca się z 3 do 4 tysięcy bandytów, napadła na miasto Jungjang, leżące na granicy prowincji, Honan i Hupen, wymordowała przeszło 50 tysięcy osób, splądrowała domy i zabrała z sobą 500 zakładników, za których żądała wysokiego okupu.

Ta sama banda grasuje w tej okolicy od kilku dni. Ofiarą jej padło w ciągu tych paru dni przeszło 100 tysięcy bezbronnych mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek.

Straszny pochód tej bandy znaczą zgliszcza i strumienie krwi. Ludność tych okolic żyje pod nieustanną grozą i zrezygnowana nie spodziewa się już znikąd żadnego ratunku.

będziecie Ojca w imię moje, da wam“. Sam Nauczyciel Boski nakazuje modlitwę jako niezbędny warunek otrzymania rozmaitych łask i darów Bożych, jednych dla duszy, drugich dla ciała.

Dobry chrześcijanin modli się i prosi Boga przedewszystkiem o zbawienie duszy swojej, a więc o dobra duchowne jako rozstrzygające o wieczności, a dopiero potem o dobra ziemskie, jako chwilowe i zmienne. Dlatego też z psalmistą Pańskim powinniśmy modlić się: „Serce czyste stwórz we mnie, Boże. Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich!“, bo tylko serce czyste, wolne od grzechów, umie się wznieść w świętej modlitwie do Pana Zastępów. Jeśli przypadkiem grzech zbrukał czystość duszy naszej wołajmy z Dawidem: „według mnóstwa litości Twoich zgładź nieprawość moją. Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej i od grzechu mojego oczyść mię“.

Modlitwa zaś nasza będzie wysłuchana, jeśli modlić się będziemy w Imię Jezusowe, „bo jeden jest Bóg, — mówi Pismo św. — jeden też pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus“.

Jeżeli takie zapewnienie dał nam Syn Boży, któżby nie chciał się modlić, tem bardziej, że dla duszy potrzebna jest modlitwa. Gdyby nie było modlitwy, człowiek byłby najnieszczęśliwszem stworzeniem pod słońcem, ona bowiem, zarzucając jakby zasłonę na nędzne sprawy tej ziemi, otwiera zasłonę nieba i pozwala okiem duszy patrzeć w to niebo i w niem się zatapiać.

Pięknie o modlitwie powiada pewien święty pański: „jesteś spokojny, to mòdl się, a modlitwa utrzyma cię w tym pokoju świętym. Jesteś kuszony, to módl się, a modlitwa cię przeciw pokusom umocni. Upadłeś, módl się, a ona cię podźwignie z upadku. Jesteś zniechęcony — to mòdl się, a modlitwa pokrzepi cię na siłach i doda zachęty do życia i pracy“. Módl się w krzyżach i doświadczeniach, a doznasz pokoju według obietnicy Pańskiej: „wzywaj mnie w dzień utrapienia: wyrwę cię, a czcić mnie będziesz“.

Dałem Ci wszystko, co dać mogłem, Panie!

Dnia 8 maja rb. min. Franciszek Pułaski wygłosił na sekcji polskiej Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie niezwykle podniosłe przemówienie, na wstępie którego podkreślił ogólne religijne znaczenie tego Kongresu, gdzie „cała nieomal ludzkość, jednem objęta uczuciem wdzięcznej miłości, przychodzi w religijnem skupieniu i serdecznej pokorze wspólną oddać cześć już nie w ubogiej stajence przebywającemu, ale Bogu, w chwale wielkiej panującemu“.

Poza jednak swem religijnem znaczeniem „Kongresy Eucharystyczne przynoszą pośrednio przez doskonalenie dusz ważne łaski i korzyści dla naszego bytowania ziemskiego“.

Przedewszystkiem „wnoszą one w uspokojone wiarą umysły elementa porządku i ładu społecznego“.

W dzisiejszym chaosie życia i nierównomiernym rozwoju kultury materjalnej i kultury duchowej i stąd wynikłej katastrofie

z powodu utraty równowagi wewnętrznej „wiara jest jedyną wyspą ratunku na wzburzonem morzu namiętności ludzkich“.

„Czyż wobec ludzi, którzy toną w wirze zawrotnym wysiłków sobie sprzecznych, gdzie rujnują zdrowie fizyczne i duchowe, gdzie zrywają nerwy, aż do szału dochodząc, czyż dla tych ludzi nie jest zastanawiającem, rewelacyjnem zjawisko, że oto ze wszystkich krańców świata i coraz to częściej liczne tysiące gromadzą się ludzi bez żadnego materjalnego, czy egoistycznego celu, a dlatego, aby wspólny oddać hołd okruszynie chleba?“

Co więcej, „jeśli umysł zważy, jak to pod mistycznym wpływem tej okruszyny — w duszach, które ją przyjmują jako „chleb anielski“ — z nawyknień egoizmu miłość chrześcijańska i bezinteresowna się tworzy, jak na miejscu występku rodzi się cnota, a w ponurych zmrokach trawiącego zwątpienia roztwierają się niebieskie widnokręgi i jak tam, gdzie panował smutek, słońce pogody i szczęścia świata“....

czyż wtedy „nie przyjdzie czas, że dłużej nie mogąca już wyżyć w rozterkach zepsutego życia socjalnego, w nieporządkach ustrojowych, anarchji gospodarczej, a przedewszystkiem w rozterce ducha — społeczność ludzka do tego źródła szczęśliwości przybędzie, o ratunek zakołata i skruszona powie: „Wierzę“!

Kult Eucharystyczny jest ponadnarodowy. Każdy jednak naród dodaje doń coś swego.

Cóżeśmy, jako Polacy, do tego kultu dodali? Bóg postawił nas w takich trudnych warunkach życia politycznego, a później przez długie lata męki niewoli i prześladowań tak próbował duszę naszą, żeśmy zrozumieli, iż jedynie w Bogu cała jest nasza nadzieja. Stąd zdawien dawna pozostał u nas i wyrósł więcej, niż u innych narodów kult Eucharystyczny i kult misyjny.

„Bogu Rodzica“, „Święty Boże, święty mocny“ niezwykle uroczyste obchody święta Bożego Ciała, gdy w czasie procesji eucharystycznej „pieśń modlitewna, wyrywająca się z piersi wielotysięcznego tłumu, tak była rozgłośna, jakby kto walił w słońce młotami, a wszystek świat zdał się kolebać i rozdzwaniać“. „Procesje z Najśw. Sakram. przed szturmem w obozach wojsk polskich, Kordecki, Pułaski na Jasnej Górze, ks. Skorupka z krzyżem w ręku, Mickiewicz, a przed nim Skarga, dzisiaj miljonowe rzesze emigracji, żyjące tym kultem... „oto jak do tajemnicy Eucharystji odnosili się ci, co są uprawnieni mówić za narod i czuć za miljony“.

Nie przychodzimy więc z próżnemi rękami do tego międzynarodowego zgromadzenia czcicieli Boga w Eucharystji. Przynosimy czarę naszego serca narodowego, pełną szczerej wiary i gorącego oddania w służbie Chrystusowej. Nie nazwiemy tego zasługą ani nawet spełnieniem obowiązków zupełnem, bo wiele jest w nas zaniedbania, z niedostatecznego wykształcenia religijnego pochodzącego i z powodu tchnienia rozpętanych w pobliżu naszego kraju żądz szatańskich, — ale nazwiemy to uprawnieniem do równorzędnego z innemi narodami ubiegania się o pierwszeństwo w chrześcijań-

Kandydaci, którzy nie przekroczą na 1 października rb. 19 lat i 8 miesięcy, nie przedkładają dowodów wojskowych.

Urząd pocztowy Nowemiasto n. Drwęcą.

Walne zebranie Towarzystwa Odbudowy Klasztoru w Łąkach.

Nowemiasto. Jak już donosiliśmy, odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 bm., walne zebranie Towarzystwa Odbudowy Klasztoru w Łąkach.

Klasztor w Łąkach był przez całe wieki największą świętością odpustowo-pielgrzymkową dla naszych okolic, w małym stylu tem, czem w wielkim np. Częstochowa, Wilno. Odbudowa klasztoru w Łąkach przywróciłaby temuż niezawodnie i dawniejszą jego świetność i przyczyniłaby się niezmiernie nietylko do podniesienia w naszych okolicach ducha religijnego, ale i narodowego. Kto życzy sobie ziszczenia tych gorących życzeń, niech zapisze się u sekretarza Towarzystwa p. Jabłońskiego w Nowemmieście na członka i gorliwego propagatora rzeczonego Towarzystwa oraz niech w poniedziałek w oznaczonym czasie pospieszy na Walne Zebrania odnośnego Towarzystwa!

L. K. S. (Lubawa) „Sparta“ (Nowemiasto).

Nowemiasto. W niedzielę, 25 bm. meczem piłki nożne rozpoczyna się tydzień święta P. W. i W. F.

Rezultat niedzielnego spotkania okaże, która z tych drużyn pozostanie zdobywczynią puharu komitetu P. W. i tytułu mistrza powiatu na rok bieżący.

Z tego też powodu niedzielny mecz będzie bardzo ciekawy, gdyż dotychczasowy zdobywca puharu, drużyna L. K. S. napewno dołoży starań, by go i nadal zatrzymać, a również „Sparta“ nie poskąpi starań i dobrych chęci, by tenże zdobyć w swoje posiadanie.

Mecz rozpocznie się o godz. 4-ej po poł. Jako przedmecz odbędą się mecze siatkówki drużyn kobiecych z całego powiatu (barw Nowegomiasta broni wypróbowana w bojach drużyna „Sparty“), mecze koszykówki już od godz. 2-ej po poł.

Wstęp na boisko 1 zł i dla młodzieży 50 gr.

Ujęcie oszustów.

v **Nowemiasto.** Dn. 20. bm. tut. policja przytrzymała 2 fałszerzy proszku „Persil“. Są to Grass Tomasz z Torunia i Lemke z Bydgoszczy, którzy od dłuższego czasu grasowali nietylko w naszym pow., ale i sąsiednich i oszukiwali ludność przez fałszowanie proszku „Persil“. Przed pół rokiem donosiliśmy o szajce fałszerzy proszku „Radion“, którą również w Nowemmieście zlikwidowano. Osobnicy ci 20 bm. rano wyjechali taksówką z Torunia, zabierając około 300 paczek sfałszowanego „Persilu“, w kierunku Kowalewa, Brodnicy i Nowegomiasta. W drodze po wioskach sprzedawali swój towar. W Nowemmieście atoli ich plan się nie udał, gdyż zostali ujęci i odstawieni do miejsc. więzienia.

Kradzież roweru.

v **Nowemiasto.** W nocy z 18 na 19 bm. skradli nieznani sprawcy p. Erykowi Lewalskiemu rower męski, wartości 240 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Zgubiła pieniądze.

v **Nowemiasto.** We wtorek, 21 bm., zgubiła na ulicy Józefa Kowalska z Niem. Brzozia banknot 100 zł.

Jarmark w Kurzętniku.

Kurzętnik. Jarmark w Kurzętniku 19 bm. miał bardzo spokojny przebieg. Spęd koni i bydła był bardzo znaczny. Transakcyj na konie było bardzo mało i stąd trudno oznaczyć ich cenę rynkową. Odbyt na krowy był znacznie lepszy. Płacono 250—400 zł. za sztukę. Za tuczne, jałowe bydło płacono 40—50 zł. za ctr.

Pożar.

v **Omule.** W nocy z 20 na 21 bm. wybuchł pożar w zabudowaniu gosp. L. Laskowskiego i zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z sprzętami domowemi. Przyczyną było prawdopodobnie zatlenie się belki przy kominie, wskutek czego wzniecił się ogień. W kilku minutach stanął dom w płomieniach, tak, że nie zdołano nic uratować, a mieszkańcy uszli zaledwie z życiem. Przybyła wkrótce na miejsce straż pożarna Omula nie mogła już stłumić rozszalałego żywiołu. Ogólną stratę oblicza poszkodowany na 25.000 zł. L. był ubezpieczony.

Kradzież kur.

v **Rumienica.** W ub. tygodniu w nocy skradziono z prowizorycznego chlewku strażnika granicznego p. Borusiaka 3 kury. Kradzieży dokonano w ten sposób, że do kurnika wpuszczono psa, który kury wyniósł. Podejrzenie natychmiast padło na małorolnego L. L. z Rumienicy, u którego podczas rewizji znaleziono w kominie ukryte kury, do kradzieży jednak L. się nie przyznaje. Wszelkie okoliczności wskazują na to, że L. swego psa specjalnie tresował do dokonywania kradzieży. Śledztwo dalsze w toku.

Z Pomorza.

Obchód święta 67 pp.

Brodnica. Dn. 20 bm. odbył się tu uroczysty obchód święta 67 p. p. Uroczystość rozpoczęła się odprawieniem przez ks. wik. Dąbrowskiego uroczystej mszy św. polowej na dziedzińcu koszar pułkowych w obecności pp. płk. inż. Grzędzińskiego, dow. 67 pp. ppłk. Kleina, zast. dow. pułku, korpusu oficerskiego, żołnierzy, oddziałów reprezentacyjnych PW. oraz gości. Wśród gości znajdował się pp. starostowie: Staszewski z Rypina, Bederski z Nowegomiasta, zast. starosty brodnickiego referendarz Blokus, burmistrzowie miast Brodnicy, Lidzbarka i Nowegomiasta, pp. Mechlin, Rochon i Kurzętkowski, prezes Rady Miejskiej, dr. Malicki i in.

Po mszy św. przyjął p. pułk. Grzędziński życzenia i sztafety licznych oddziałów P. W. powiatów rejonu 67 pp. Raport oddziałów złożył kom. obwodowy PW. p. mjr. Wadas.

Po krótkiem podziękowaniu i powitaniu delegacyj wręczył p. Pułk. oznaki pułkowe kilkunastu oficerom pułku, podoficerom i żołnierzom oraz udekorował niemi osobiście pp. oficerów rezerwy Dorożyńskiego i Kotkowskiego, poczem nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom zawodów, które odbyły się w przeddzień święta.

Po odprowadzeniu chorągwi pułkowej odbył się obiad żołnierski, zastawiony na pięknie przybranem podwórzu koszarowem. Telegramy z życzeniami nadesłali pp. gen. dyw. Skierski, gen. dyw. Pasławski, pułki i formacje wojskowe, ambasador Polski w Stanach Zjedn., Filipowicz, oficerowie pułku (między in. poraniony ostatnio ciężko w czasie ćwiczeń kpt. Baran) oraz oddziały PW. i organizacje społeczne.

Podniosłe przemówienie wygłosił p. pułk. Grzędziński, w czasie którego odczytał życzenia marsz. Piłsudskiego, w których tenże, wspominając ciężkie i chlubne boje pułku pod Szubinem, Romanowem, nad Notecią, Berezyną, Narwią i pod Nasielskiem, wzywa oficerów i ukochaną brać żołnierską do wyścigu w doskonaleniu się w cnocie i technice żołnierskiej.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa żołnierska w parku miejskim. Wieczorem dla przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz korpusu i rodziny oficerskiej w salach kasyna oficerskiego odbył się raut.

Walny Zjazd Powstańców i Wojaków z powiatów: brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego.

Brodnica. W niedzielę 18 bm. odbyło się w Domu Katolickim walne zebranie Powstańców i Wojaków sąsiednich 3 powiatów w obecności około 80 delegatów oraz przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i organizacyj pokrewnych. Obrady zagaił prezes okręgowy, p. mec. Chudziński, pięknem przemówieniem powitalnem, zakończonem okrzykiem na cześć P. Prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Następnie po uczczeniu przez powstanie z miejsc wszystkich zmarłych towarzyszy broni, p. mec. Chudziński złożył na ręce p. mjra Wadasa w imieniu Powstańców i Wojaków serdeczne podziękowanie za opiekę i gorliwą pomoc wojska. Na propozycję p. Prezesa okręgowego wybrano do prezydjum p. Górnego ze Szczuki na przewodniczącego oraz p. Walczyka z Kruszyn na sekretarza. Ze sprawozdań wynikało, że okręg liczy 2042 członków i zmalał z powodu wydzielenia funkcjonarjuszy kolejowych w obrębie jednostki P. W.

W skład nowego Zarządu Okręg. weszli pp. mec. Chudziński Henryk jako prezes, prezes Górny jako zastępca, urzędnik sąd. Kamiński jako sekretarz, dr. Leszko komendant, ppor. rez. Dorożyński zast. kom., Skonieczko skarbnik, por. rez. Różycki ref. oświatowy.

Po ożywionej dyskusji i załatwieniu szeregu wniosków zebranie zamknięto.

Pożar.

Karbowo. W nocy z 18 na 19 wybuchł pożar u gosp. Komorowskiego w Karbowie przy Niskiembrodnie. Pastwą płomieni padła stodoła i szopa, zapasy zboża i słomy oraz maszyny rolnicze. Pierwsza na miejscu stanęła Straż Pożarna kolejowa z Brodnicy, następnie Straż Ochotnicza z Brodnicy, lecz pomoc była bezskuteczna, gdyż ogień był już za bardzo rozprzestrzeniony. Przypuszcza się, że pożar powstał wskutek podpalenia, gdyż wieczorem zauważono 3 osobników w pobliżu miejsca wypadku. Spalone mienie było ubezpieczone.

Wielki pożar. — Ostrożnie z papierosami.

Działdowo. W czwartek, d. 22 bm. około godz. 8.30. rano zaalarmowano Straż Pożarną do ognia. Wielkie kłęby dymu nad Działdowem i ich kierunek wskazywał, że wielki pożar wybuchł w pobliskiej Pierławce. Gdy działdowska Straż Pożarna przybyła na miejsce pożaru, zastała zabudowanie gospodarcze wdowy Jebram w płomieniach. Wobec silnego wiatru, dmącego na domy mieszkalne, Straż działdowska wspólnie z miejscową Strażą zabrały się do akcji zlokalizowania pożaru. Do pomocy przybył oddział wojska z Działdowa, a następnie straże i sikawki z Burkata, Skurpia, Wysoki, W. Turzy, Rutkowic, Księżegodworu, Kurek, Klęczkowa i Płośnicy, razem 11 sikawek tak, że palące się budynki zostały formalnie oblężone. Spaliły się wszystkie maszyny rolnicze i 6 prosiąt. Zabudowania były murowane, lecz mimo to straty są poważne, a tylko część ich pokryje Tow. Ubezp. „Vistula“. Pożar powstał z powodu nieostrożności robotnika wdowy J., który wszedł do stodoły z palącym papierosem. Zaznaczyć wypada, że akurat 2 miesiące temu, bo 22. III. rb. spalił się chlew p. J., w którym również jeden z robotników palił papierosy.

Tragedja ucznia gimnazjalnego, poszukującego zarobku.

Jabłonowo. Onegdaj w nocy, około godziny 2-ej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który spowodował tragiczny zgon 18-letniego młodzieńca, niejakiego Anatoljusza Żelazowskiego. Wymieniony Żelazowski był studentem gimnazjum im. Reja w Warszawie i nie mając środków do kontynuowania nauki, przyjął pracę w jednej księgarni.

Przed kilku dniami pracę tę stracił, wobec czego nosił się z zamiarem udania się na Pomorze w poszukiwaniu zarobku. W tym celu wdrapał się na dach, idącego w kierunku Torunia wagonu, a podczas przejeżdżania pod kolejowym mostem, w pobliżu Najmowa, w pow. brodnickim, uderzył głową, o wystającą belkę i spadł na tor, ponosząc śmierć na miejscu.

Wielka afera chełmżyńska. — Zdemaskowany sabotaż gospodarczy.

Chełmża. Prasa pomorska rozpisała się o wykryciu niebywałego oszustwa w cukrowni w Chełmży. Polegało ono na dosypywaniu do saletry chilijskiej 30—40 proc. piasku, poczem taką mieszankę sprzedawano plantatorom buraków za towar pełnowartościowy.

Oszustwo to ciągnęło się od dawna, a rocznie sprzedawano tego sfałszowanego produktu aż 40 tys. ctr.

Jest i druga strona medalu, a mianowicie zakrawająca na niezwykłą aferę polityczną.

Aby zrozumieć to, należy uprzytomnić sobie, że Zarząd wymienionej cukrowni spoczywa prawie całkowicie w rękach Niemców, rzekomo obywateli gdańskich, na których czele stoją ostatnio aresztowani dr. Lange, dyrektor cukrowni w Chełmży i inż.-chemik Busch.

Panowie ci, od kilku lat uprawiali z całą świadomością sabotaż gospodarczy, polegający na tem, że plantatorzy buraków, rolnicy, Polacy, dostawali na conto cukrowni pod postacią nawozów sztucznych, a będąc zależni od cukrowni w Chełmży, tylko ten, a nie inny nawóz zmuszeni byli nabywać. A nawóz ten, saletra chilijska, był od szeregu lat fałszowany.

To pociągnęła za sobą fatalne następstwo. Urodzaj buraków z roku na rok się zmniejszał, gleba ulegała wyjałowieniu, właściciele ziemscy wpadali w długi i coraz większą zależność od cukrowni.

Uprzytomniwszy sobie to wszystko, można sobie wytłumaczyć, jaka była rola pp. Langego i Buscha na terenie Pomorza i jakie kolosalne szkody przynieśli ci agenci polityczni ościennego państwa naszej gospodarce rolnej i to w latach najcięższego kryzysu gospodarczego.

Częściowe zaspokojenie głodu mieszkaniowego.

Grudziądz. Magistrat m. Grudziądza otrzymał 200.000 zł. pożyczki z funduszu na rozbudowę miast z Banku Gosp. Kraj. Pożyczka ta użyta zostanie na budowę tanich domków przy Czarnej Drodze. Projektuje się budowę 50 mieszkań jednopokojowych z kuchnią. Rozpoczęcie prac budowlanych nastąpić ma w najbliższych dniach.

Premje za rozpajanie ludności. — Pomysłowe praktyki. — Śledztwo trwa.

Grudziądz. W sprawie aresztowania w tutejszej hurtowni monopolu spirytusowego i wykrytych tam nadużyć, podajemy bliższe szczegóły.

Badanie ksiąg hurtowni wykazało w dalszym ciągu, że jej kierownictwo praktykowało różne metody celem powiększenia swoich dochodów. Ponieważ w wypadku, gdy obrót miesięczny hurtowni przekroczy 45.000 litrów, personel jej dostaje premje w wysokości 120 proc. poborów, przeto nic dziwnego, że personel ten starał się wszelkiemi sposobami wykazać odpowiedni obrót, by uzyskać tę wysoką premję za rozpajanie ludności. W tym celu nielegalnie wydawano na kredyt olbrzymie ilości spirytualij firmom, które w tych granicach odpowiedzialne nie są. W ten sposób dokonywane obroty rosły jak na drożdżach, a premje sypały się do kieszeni monopolistów jak z rogu obfitości.

By maskować te nielegalne kredyty, zapisywano je również na konto przesyłek kolejowych za pobraniem, które rosło i rosło. Skarb państwa na tych manipulacjach poniósł straty, idące w nader poważne sumy.

Badanie ksiąg i śledztwo trwa. Prócz buchaltera i kierownika Bilskiego aresztowani zostali magazynier Masłowski i kasjerka Hussówna. Dalsze śledztwo zapowiada się nader ciekawie, przyczem ciężar jego spada na rewizorów przysięgłych, którzy muszą zbadać dokładnie całą księgowość hurtowni.

Pokaz ataku gazowego.

Grudziądz. Wczoraj wieczorem o godz. 9.30 zgodnie z programem Tygodnia Lotniczego, zgasły wszystkie światła w Grudziądzu i nastąpił pokaz ataku lotniczego na miasto, którego broniły specjalne oddziały wojska.

Zjazd kupców.

Grudziądz. Wczoraj odbył się w Grudziądzu zjazd zarządów towarzystw kupców samodzielnych na Pomorzu. Omówiono sprawy organizacyjne i podatkowe, które były też przedmiotem konferencji w pomorskiej Izbie skarbowej z przedstawicielami związku towarzystw kupieckich.

Z dalszych stron Polski.

Wielki pożar.

Szubin. Dnia 22 bm. w nocy wybuchł w Wąsoszy, pow. szubiński, wielki pożar z przyczyn dotychczas jeszcze nie ustalonych. Pastwą płomieni padły: młyn motorowy i zabudowania p. Gustawa Hartwiga.

Spaliły się niedawno zakupione maszyny i urządzenie młyna oraz 1.000 ctr. żyta i przeszło 1.000 ctr. mąki. Straty są więc ogromne.

Dwaj mordercy skazani na śmierć.

Lwów. Przed tutejszym sądem przysięgłych zakończyła się, trwającą 2 dni, rozprawa przeciwko czeladnikowi piekarskiemu Michałowi Razikowi oraz Władysławowi Kładko, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, popełnione w październiku z. r. na tle rabunkowem na osobie Natana Schmira, syna piekarza w Winnikach pod Lwowem i zrabowanie zamordowanemu 240 zł. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący obu morderców na karę śmierci.

Kto wygrał w I. kl. 21 Loterji Państw.?

(1 dzień ciągnienia).

80.000 zł nr.: 76591.
20.000 zł nr.: 53641.
10.000 zł nr.: 23514.
1.000 zł nr.: 38096 40507 80324 83753 144319 1523001.
500 zł nr.: [illegible]40 53322 61166 74386 79461 112446 140495 201240.
300 zł nr.: 2507 2948 12139 12168 35882 38781 57222 65497 68399 84464 84912 94918 101677 123472 171659 179618 197553 202871.
200 zł nr.: 2616 6387 21441 28184 31404 47437 83761 90315 97966 104476 109456 116963 123494 130418 136352 149806 156071 158747 169956 173015 180261 188703 193627 203642 206721.
150 zł nr.: 701 2719 4270 6635 8614 10955 12624 14090 17372 19497 22554 25819 28145 33724 39632 44593 49343 53680 58287 63828 68869 77220 86531 91335 97887 103659 110352 117560 121496 127578 130594 139398 144045 148571 156068 160504 163859 163975 167006 169569 170336 178316 182006 190272 198696 202012 207448 209806.
100 zł nr.: 158178 160391 167234 169307 170404.

(2 dzień ciągnienia).

40.000 zł nr.: 182328.
5.000 zł nr.: 102201 108247.
2.000 zł nr.: 86451 102229 150384.
500 zł nr.: 53093 113265 121737 182555.
300 zł nr.: 9961 83033 97717 113109 151277 163648 206518.
200 zł nr.: 584 1020 4511 23530 30991 35614 40318 54950 60909 67419 76913 80881 88374 93543 100314 109697 134539 146260 158941 170326 173360 178752 186409 197418.
150 zł nr.: 862 3534 8236 10526 15922 21416 27004 35576 41949 46408 50889 56229 60006 64379 79570 84548 89754 96650 101804 107215 112191 115220 119797 124072 128032 136781 142680 148837 153566 157443 160147 163748 167785 169304 170067 178475 184531 189794 195971 200674 203671 207658.
100 zł nr.: 160411 167214 170388.

Co zdziałała L. O. P. P.?

Liga w swej działalności kieruje się zasadą, ażeby fundusze publiczne tworzyły rzeczy podstawowe dla rozwoju lotnictwa i obrony przeciwgazowej L. O. P. P., unika przeto wydatkowania pieniędzy na mniej ważne i nietrwałe rzeczy, np. L. O. P. P. nie kupuje samolotów dla Państwa, bo to nie przyczyniłoby się wcale do rozwoju lotnictwa.

L. O. P. P. wybudowała w Warszawie Instytut Aerodynamiczny, kosztem 1100000 zł oraz Chemiczny Instytut Badawczy, kosztem prawie 1000000.

Liga wybudowała szereg lotnictw, z tych jedno na Pomorzu. Na lotniska wydatkowano przeszło 3 000 000 zł. L. O. P. P. prowadzi szkoły lotnicze, kształci mechaników i pilotów lotniczych, przyczem szkoły w Bydgoszczy i we Lwowie mają już własne gmachy, a w Radomiu kończy się budowa gmachu szkoły pilotów z hangarem na własnem lotnisku.

Na szkoły i kursy mechaników Liga wydała 2 miljony zł. Liga szkoli też instruktorów obrony przeciwgazowej; na Pomorzu takie kursy już były organizowane.

Liga wysyła zagranicę na studja fachowców, by tam pogłębiali swą wiedzę. Pozatem popiera wykonanie wynalazków, subsydjuje większe loty.

Instruktorzy L. O. P. P. uczą społeczeństwo, jak bronić się przeciw gazom. Wydawanie dzieł naukowych z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej, ogłaszanie fachowych artykułów, zaopatrywanie społeczeństwa w sprzęt obrony przeciwgazowej, dobry i stosunkowo tani, oto są zadania, które prowadzi L. O. P. P. w całem Państwie, a więc i na Pomorzu.

L. O. P. P. wykonywa część ogólnego programu obrony Państwa. Z ofiarnego grosza społecznego tworzone są rzeczy, na które Państwu brak pieniędzy.

Polska liczy około 30 000.000 obywateli, a do L. O. P. P. należy zaledwie 400 tys.

Ileż mogłaby zdziałać L. O. P. P., gdyby więcej obywateli rozumiało znaczenie jej prac i wstąpiło do L. O. P. P.

Obywatelu wstąp więc do L. O. P. P.!

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie Sejmu.

Dziś w piątek 23 bm. posiedzenie Sejmu. Senatu nie zwołano.

Warszawa. Największą sensację dnia stanowi fakt, że Senat nie został zwołany. Jedno z pism „sanacyjnych“ tłumaczy to niemożnością dostarczenia prezydjum Senatu odpowiedniego zarządzenia Prezydenta. Tymczasem wicemarszałek Senatu Chałuszczyński bawi stale w Warszawie i czeka doręczenia zarządzenia.

Dzień premjera Sławka.

Warszawa. Dziś przed południem przyjął premjer Sławek ministra spraw wewn. Józefskiego oraz ministra Reform Rolnych p. Staniewicza. O godz, 12,30 p. Premjer przyjął prezesa Rady Miejskiej miasta Paryża p. Fortune Dandigne. Następnie Minister spraw zagranicznych wydał śniadanie na cześć delegacji rady miejskiej miasta Paryża. W śniadaniu wzięli udział ambasador francuski Laroche, prezydent miasta Warszawy Słomiński i prezes rady miejskiej Warszawy p. Jaworski oraz ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.

Ambasador Chłapowski przybył na 2 tygodniowy pobyt do kraju.

Paryż. Ambasador polski w Paryżu Chłapowski przybył w sprawach służbowych na dwutygodniowy pobyt do kraju.

Wizyta posła łotewskiego.

Warszawa. Minister nadzwyczajny i poseł pełnomocny łotewski Grosswald złożył dziś wizytę szefowi sztabu gen. p. Prystorowi.

Protest żydowski.

Kraków. Dnia 25 bm. odbędzie się w miastach Małopolski protest żydowski przeciw zakazowi imigracji żydowskiej do Palestyny.

Posiedzenie komisji kontroli długów państwowych.

Paryż. Dziś w południe odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego komisja kontroli długów państwowych. Jako delegatów do podpisania pożyczki budowlanej wybrano senatorów Boguszewskiego oraz posła Malinowskiego

Sensacyjne wybory senatorów w Gdańsku.

Gdańsk. Sprawa utworzenia nowego senatu prawicowego w Gdańsku przyjęła wczoraj nieoczekiwany obrót.

Mianowicie koalicja mieszczańska, która miała utworzyć podstawę tego senatu, rozpadła się w ostatniej chwili tuż w czasie wyborów senatorów.

Sprawa miała następujący przebieg: W sejmie gdańskim podczas wyborów senatorów, lewe skrzydło grupy centrowej usiłowało dokonać zmiany kandydatury na senatora, a to przez zastąpienie jednego z nacjonalistycznych przedstawicieli, przedstawicielem klasy robotniczej. Ponieważ partja nacjonalistyczna na propozycję tę nie zgodziła się, więc przedstawiciele centrum wstrzymali się od głosowania. W wyniku tego przy wyborze 8 senatora wytworzył się brak quorum, co spowodowało przewodniczącego sejmu do odroczenia posiedzenia na pół godziny. Wprawdzie pòżniej jeszcze raz na drugiem posiedzeniu istniała możność dokończenia wyborów senatorów, jednakże wszystkie partje mieszczańskie oświadczyły się za złożeniem tej sprawy z porządku dziennego.

W godzinach wieczornych wybrani senatorowie złożyli swe mandaty, poczem partja prawicowa wydała komunikat, w którym oświadczyła, że wobec ujawnienia się rozdźwięku pomiędzy członkami nowej koalicji, już przy wyborach możliwość współpracy nie istnieje. Jaki obrót dalszy weźmie sprawa, dotychczas niewiadomo. Wobec rozbicia się możliwości koalicji prawicowej, prawdopodobnem jest, iż z powrotem powstanie koalicja lewicowa.

Ośmiu sowieckich dyplomatów skazano zaocznie na śmierć.

Moskwa. Zapadł tutaj zaoczny wyrok na 8-miu członków sowieckiego Torgpredstwa w Paryżu.

Skazani odmówili powrotu do Rosji i zasądzeni zostali na śmierć na mocy znanego prawa Biesiadowski.

Rozruchy przeciwko murzynom w Ameryce.

Nowy Jork. Według doniesień z Sherman (St Zjedn.) wybuchły tam gwałtowne rozruchy, zwrócone przeciwko ludności murzyńskiej. Ciało jednego z zabitych murzynów zostało w nocy porwane przez rozwścieczony tłum, który wyrzucił je z okna drugiego piętra sądu, poczem trupa przywiązano łańcuchem do samochodu i wleczono po mieście. W tłumie była znaczna liczba kobiet. Gubernator zarządził wysłanie do Sherman 225 ludzi z karabinami maszynowemi i gazami łzawiącemi.

Nowy Jork. Donoszą z Sherman (Texas), że kiedy rozwścieczony tłum obległ sąd i zażądał wydania więzionego murzyna — władze sądowe schowały go w opancerzonem archiwum sądowem. Jednak tłum podpalił budynek, opancerzone archiwum rozbił dynamitem i pastwił się nad wydobytym stamtąd, na pół zwęglonym trupem. Przy rozpędzaniu tłumu przez gwardję narodową padły strzały i zostało 2 zabitych. Dzisiaj podpalono dom pewnego murzyna. Ludność murzyńska ucieka w panicznym strachu z miasta.

Straszny wypadek samosądu nad murzynem.

Londyn. Donoszą z Nowego Jorku, że w stanie Texas doszło ponownie do antymurzyńskich rozruchów.

W miejscowości Honey Rove, położonej o 70 km. od Sherman, gdzie niedawno został w okrutny sposòb zlińczowany murzyn, tłum dopuścił się nowego gwałtu.

Pewien murzyn, podejrzany o zabójstwo farmera, schronił się przed zemstą tłumu do drewnianej szopy i zabarykadował się tam. Rozwścieczony tłum obległ szopę i strzelał do murzyna, który w końcu padł pod gradem kul.

Ciało jego zostało przymocowane do samochodu i wleczone po ulicach miasta aż do dzielnicy murzyńskiej. Następnie trup murzyna został powieszony na drzewie i podpalony. Celem uniknięcia podobnych wypadków policja przewiozła innych więźniòw murzyńskich do dalszych miejscowości.

Także Rumunję dotknęła katastrofa powodzi.

Bukareszt. Wskutek długotrwałych obfitych deszczów wylały na Mołdawie liczne rzeki i zalały różne miejscowości. Miasto Piatra i Bistrua stoją pod wodą, która dochodzi miejscami do wysokości 2 metrów. Kilkaset rodzin znalazło się bez dachu nad głową.

W Bacu woda zniszczyła przeszło 50, a w Roman ponad 100 budynków. Połączenie kolejowe z Piatrą jest zerwane. O ofiarach w ludziach niema dotąd żadnych wiadomości.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 24 bm., o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Nowemmieście w małej sali Hotelu Polskiego.

Ze względu na przyjazd Kol. Prezesa Centrali Związku Poznań uprasza się wszystkich członków i niezorganizowanych pracowników kup. oraz gości o punktualne przybycie.

Zarząd.

Nowemiasto. Rozkaz! W niedzielę, 25 bm., o godz. 4 po poł. (godz. 16) odbędzie się na placu rzeźni miejskiej zbiórka członków Tow. Powst. i Wojaków ze względu na mające się odbyć w dniu 1. VI. rb. Święto P. W.

Stawić winni się wszyscy członkowie tow.

Wolność!

Michalak, komendant. Bork, viceprezes.

Lubawa. Zebranie Legji Inwalid. Wojsk. P. komp. w Lubawie odbędzie się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 2-iej po południu na sali p. Zielińskiego. Prosimy wszystkich członków o konieczne przybycie z powodu ważnych spraw pożyczkowych i innych. Zarząd.

Dembień. Zebranie Kółka Roln. odbędzie się 25. V. rb. o godz. 4 tej po poł. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Sprawy bardzo ważne. Przybędzie prelegent. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Restauratorów i Oberżystów odbędzie się dnia 28 maja rb. o godz. 11 w lokalu kol. A. Kopysteckiego, Mostowa. Zaprasza się równocześnie pp. restaur. i oberz. celem łączenia się, ponieważ po 1 czerwcu rb. żadna organizacja nowych członków przyjmować nie będzie, gdyż jest prawem nie przyjmować do organizacji szkodników za jakich należy uważać tych, którzy korzystają z pracy organizacji, nic w zamian nie dając od siebie.

Więc obecność organizowanych i niezorganizowanych konieczna. Zarząd: W. Jabłoński, prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 5.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	18.25—18.75
Pszenica nowa	40.25—41 75
Jęczmień	20.50—21 50
Owies	16.75—17 75
Mąka żytnia 70 proc.	31.50—
Mąka pszenna 65 proc.	62.00—66 00
Otręby żytnie	11.50—12.50
Otręby pszenne	14.00—15.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawiski w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada